



ZYCIE NOWOGRODZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ

Rezultat podróży p. Woj. Beczkowicza do Warszawy

W sprawie pomocy dotkniętym klęską gradobicia

Wydawca p. Wojewodę Beczkowiczem

W związku z powrotem p. Wojewody Beczkowicza z Warszawy, udaliśmy się do p. Wojewody z prośbą o podzielenie się z nami rezultatami zabiegów w sprawie pomocy dla ludności powiatów, dotkniętych klęską gradobicia. P. Wojewoda Beczkowicz przyjmując nas chętnie, udzielając odpowiedzi na zadawane Mu z naszej strony pytania:

— Panie Wojewodo — rzucamy — jakie są rezultaty podróży Pana Wojewody do Warszawy w tak aktualnej dla Nowogródzkiej sprawie, jak pomoc dotkniętym klęską gradobicia?

— Sądząc z przyjęcia mnie przez p. premiera Ślawnika i członków rządu — odpowiada p. Wojewoda — sądząc z pełnego docenienia wagi i znaczenia sprawy przez rząd, mam nadzieję, że pomoc rządowa jest zapewniona. Z pełnym zrozumieniem aktualności sprawy ustosunkował się do potrzeby przyjęcia z rychłą pomocą ludności p. wiceminister Grodyński.

— Kiedy się należy spodziewać tej pomocy — kontynuujemy wywiad dalszym pytaniem.

— Ponieważ artykuł 6 dawnej ustawy skarbowej został zmodyfikowany w tym kierunku, że w wypadkach klęski żywiołowej, uniemożliwiającej wydatkowanie sum poza obowiązującym budżetem, wobec czego jest rzeczą ogromnie trudną znalezienie w budżecie poszczególnych resortów kwot, które mogłyby być przeznaczane na te nieprzewidziane potrzeby, ja w danym wypadku jest konieczność przyjęcia z pomocą dla ludności Nowogródzkiej dotkniętej żywiołową klęską gradobicia. Realnie biorąc, zdobycie określonych kwot na ten cel z poszczególnych resortów jest całkiem niemożliwe.

— Jakiego w tym — Panie Wojewodo — wyjście?

— Wobec takiego stanu rzeczy obiecał mi p. premier Ślawnik, że sprawę tę adjukuje na posiedzeniu Rady Ministrów, by wopólnie, w porozumieniu z p. Ministrem Skarbu znaleźć z tego jakiejś możliwej wyjścia.

— A jak się przedstawia sprawa pomocy kredytowej?

— Słuszne pytanie — odpowiada p. Wojewoda. Dotychczas bowiem była mowa o pomocy pozakredytowej. Jeżeli natomiast chodzi o pomoc kredytową nie biorąc pod uwagę pomocy już udzielonej przez Bank Rolny i Bank Gosp. Kraj., Banki te zapewniły mi, że dalsze kredyty przynajmniej zostaną dla lud-

ności Nowogródzkiej, dotkniętej klęską gradobicia już niedługo. Kredyty te jednak nie wszystkie zostaną od razu rozdzielone. Poważna ich część zostanie zarezerwowana na okres jesienny, kiedy wyłonią się potrzeby związane z jesienią akcją siewną.

Mówiąc o rezultatach starań moich w Warszawie o pomoc dla ludności dotkniętej klęską gradobicia, nie mogę pominąć faktu, że we wszystkich moich staraniach spotkałem się z ogromną pomocą p. ministra Reform Rolnych p. Stanisławicza, który będąc nie miejscu klęski w Nowogródzkiej, zapoznał się z jej rozmiarami i wynikającymi stąd potrzebami ludności. P. min. Stanisławicz przyrzekł mi pomoc dla ludności Nowogródzkiej w łonie gabinetu przespieszyć.

— Panie Wojewodo — rzucamy ostatnie już pytanie — a rezultat audycji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej?

— Pan Prezydent, u którego wraz z członkami Rady Samorządowej zostałem przyjęty na audycję zainteresował się bardzo żywo rozmiarami klęski gradobicia w Nowogródzkiej, rozpytując o wyikające stąd potrzeby ludności poszkodowanej. Równocześnie w związku z zakomunikowaniem p. Prezydentowi uchwały Rady Wojewódzkiej w sprawie porostawienia województwa nowogródzkiego w dotychczasowych granicach, Pan Prezydent wykazał wielkie zainteresowanie sprawą tak żywotną i tak bardzo dotyczącą mieszkańców Nowogródzkiej.

Ostry zatarg między Anglią a Watykanem

LONDYN 6 VI. Jak Reuter z Malty donosi, zaszła tam poważna wypadek, który bezwzględnie wpłynęło na pogorszenie się istniejącego napięcia między Kościołem a rządem.

Mianowicie arcybiskup Caruana nie udzielił zezwolenia na odprawienie w Katedrze św. Jana nabożeństwa dziękczynnego z okazji niedługiego zamachu na premiera maltańskiego, lorda Stricklanda.

Równocześnie z ukazaniem się tej wiadomości, ogłosił rząd angielski „Księgę Niebieską”, zawierającą dokumenty, jakie dotyczący zostały wymienione nabożeństwom z Watykanem, z których wynika, że Watykan nie dąży do załatwienia zatargu tak długo, dopóki lord Strickland postawienie premierem.

Ostatnio brytyjska nota, datowana z 30 maja b. r. wyraża protest przeciw mieszaniu się Watykanu do wewnętrznej polityki angielskiej kolonii i oświadcza, że w ten sposób, przywrócenie normalnych stosunków staje się niemożliwe.

Zmiany w Min. Spr. Wewn.

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

W dniu dzisiejszym dyrektor departamentu Bezpieczeństwa M. S. Wewn. p. Paciorewski ustąpił ze swego stanowiska, które dotychczas jeszcze nie zostało obsadzone. Narazie funkcje dyrektora departamentu pelai dotychczasowy zastępca dr. Marcin Wyrost-Przybrowski.

Podróże gen. Góreckiego

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Górecki w końcu b. m. wyjechał w podróż po Europie w sprawach gospodarczych, a następnie wjadzie do Stanów Zjednoczonych, gdzie między innymi weźmie udział w posiedzeniu międzynarodowej organizacji Fideuc.

Traktat handlowy polsko-węgierski

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

W najbliższym czasie wejdzie w życie polsko-węgierski traktat handlowy, polegający na częstszym wymianie towarów, szczególnie przemysłu rolnego i węgla. Traktat wejdzie w życie prawdopodobnie od 1 lipca r. b.

Konferencja taryfowa

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

W lipcu r. b. odbędzie się w Wlinie konferencja kolejowa polsko-łotewsko-estońska, na której rozpatrywane będą zagadnienia taryfowe i celne między tymi państwami. Na konferencji tej będzie również obecny i delegat rumuński; celem bliższego zapoznania się obradami, oraz ewentualnego wstąpienia do t. zw. rumuńsko-polsko-łotewsko-estońskiej umowy taryfowej. Z ramienia Polski na konferencji będzie występował dyrektor departamentu Wyszyski.

Budowa elewatora zbożowego

(Korespondencja własna z Warszawy)

W dniu wczorajszym min. Robót publicznych p. Matakiewicz przyjął delegację powiatu Kolbuszowskiego ze starostą dr. Pomianowskim na czele, która przedstawiła ministrowi projekt regulacji potoka Trzeb, meliorację łąk w powiecie Kolbuszowskim, oraz plan budowy elewatora zbożowego.

Konferencja kolejowa polsko-sowiecka

(Telefoniem od wt. kor. z Warszawy)

W Warszawie rozpoczęła swe obrady 7 konferencja kolejowa polsko-sowiecka poszczególnie w ramach taryfowym i technicznym. Między innymi poruszaną będzie sprawa uprawnienia komunikacji kolejowej między obu państwami z racji zwiększenia ruchu tranzytowego. Konferencja potrwa prawdopodobnie od 2 do 3 tygodni.

Złączenie organizacji ziemiańskich

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Dnia 4 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Zdzisława Lubimskiego zebranie delegatów Rady Naczelnej organizacji Ziemiań, na którym postanowiono dokonać zmiany statutu organizacji, tak by związać z Radą Naczelną cały szereg organizacji prowincjonalnych, które dotychczas korzystały z większej autonomii.

Nowe transoceaniczne okręty

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

P. min. komunikacji inż. Kóhna przyjął wczoraj członków rady portu Gdańska, która mu przedstawiła sprawę zawarcia umowy między radą portu, a jednym z towarzyszów brytyjskich w sprawie kupna 3 transoceanicznych okrętów, które będą kursowały na lator Gdańsk—Ameryka Północna.

Skandaliczny postępek gimnazjum Szulickiej w Baranowiczach

(Tel. od wt. kor. z Baranowicz)

W swoim czasie część rodziców uczniów uczęszczających do gimnazjum Szulickiej w Baranowiczach uchwalili wyznaczyć jednorazowo 50 złotych opłatę od ucznia na budowę gmachu gimnazjum. Część rodziców wyplacali te kwoty, część zaś mniej; samo nie mogła się wywiązać z tego „zobowiązania”. I oto

tuż przed egzaminami dyrekcja gimnazjum grozi uczniom których rodzice nie wniesli 50 złotych opłaty niewydanym im świadectwem. Skandaliczną tą sprawą zainteresowały się bliżej władze administracyjne i obecnie sprawa ta znajduje się u prokuratora.

Polska, Niemcy, Francja—Opalin

Polityczna opinia francuska, która wykazuje duże zainteresowanie, w jaki sposób układają się stosunki polsko-niemieckie, bardzo czule zareagowała na wiadomość o ostatnim zejściu na pogranicza polsko-niemieckim pod Opalinem.

Najpoważniejsze dzienniki paryskie poświęcają artykuły wstępnie temu incydentowi, zaznaczając, że tego rodzaju wypadki graniczne mogą zawsze wywołać poważne komplikacje, ponieważ w takich „razach” zawsze w grę wchodzi ambicje narodowe oraz konieczność ustalenia odpowiedzialności jednego z państw, co nieważnie wywołuje ostry nacisk. Jednakże inicjatywa polska—pismo „Temps” paryski—powołania mieszanej komisji polsko-niemieckiej, dowodzącej dobrej woli Polski, oraz chęci wyświeślenia wypadku w duchu sprawiedliwości i pokoju. Przejście zaś tej inicjatywy przez Niemcy świadczy, że i rząd niemiecki ożywił jest takim samym duchem.

Inny wpływowy dziennik paryski „Ere Nouvelle” podkreśla, iż Polska, występując z projektem utworzenia mieszanej komisji, dała dowód swego dążenia do pojednania, oraz — że, na szczęście, ani z polskiej, ani z niemieckiej strony nie wykorzystano incydentu, by uczynić z niego przedmiot oratorskich manifestacji.

W ten sposób ustalając doniosłość polskiej inicjatywy w tej sprawie i stosunku do niej rządu niemieckiego, — p.

Bliski koniec śledztwa granicznego

BERLIN 6 VI. (Tredowo) komunikują, iż postępowanie dowodowe polsko-niemieckiej komisji mieszanej, powołanej do zbadania okoliczności zajścia granicznego pod Opalinem, zbliża się ku końcowi. Wyniki śledztwa ogłoszone będą jeszcze przed Zielonymi Świątkami.

„Kölnische Zeitung” donosi z Kwidzyna, jakoby w związku z konfliktem granicznym władze polskie aresztowały obywatela niemieckiego nazwiskiem Fude, rolnika zamieszkałego w Trylu.

Fude, który od roku 1922 był pruskim urzędnikiem policji, pełnił rolę pośredniczą w przygotowaniu zajścia granicznego pod Opalinem.

Arestowanie Fudego, które nastąpiło jakoby dnia 27 maja o 3 rano, a więc na dwa dni przed zebraniem się mieszanej komisji w Kwidzynie, było trymowane w tajemnicy. Ma on przebywać w więzieniu w Bydgoszczy.

Zwiedzajcie Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu od 6 lipca do 10 sierpnia r. b.

Uroczyste odsłonięcie pomnika Marsz. Focha w Londynie

LONDYN 6 VI. We czwartek pod przewodnictwem ks. Walji, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika marszałka Focha w Grosvenor Garden, naprzeciwko dworca Victoria. Na uroczystości obecni byli: marszałkowie Fochow z dwiema córkami, książę Artur Connaught, członkowie gabinetu, politycy, dyplomaci, przedstawiciele marynarki i wojskowości, oraz wielkie tłumy publiczności.

Książę Walji w imieniu narodu angielskiego złożył hołd wielkiemu żołnierzowi Francji, największemu wodzowi tych czasów, który poprowadził armię sojusznicą do zwycięstwa, lecz w godzinie zwycięstwa nie dążył do niczego innego, jak tylko do zaspokojenia trwałego pokoju.

Nowy minister angielski

LONDYN 6 VI. „Daily Telegraph” donosi, że socjalistyczny członek parlamentu Harborth

sa francuska znajduje jednocześniej esmpt do ogólniejszego traktowania wspomnianego incydentu. Zwraza niewątpliwie uwagę, że znaczenie zejścia pod Opalinem wzrasta przez to, iż miało ono miejsce na tej własnej granicy, przeciwko której nacjonalistyczne kolo niemieckie prowadziła zdecydowaną akcję i wykorzystują każdą sytuację, by nie dopuścić do polsko-niemieckiego zbliżenia, będącego warunkiem koniecznym konsolidacji pokoju europejskiego i stanowiącego dla obu państw konieczność gospodarczą.

Ta część prasy francuskiej, która jest tuba kierowniczych kolo politycznych francuskich, jeszcze bardziej uogólnia incydent pod Opalinem i pisze wprost że należy mieć nadzieję, iż Niemcy pójdą po linię, wytkniętą przez Stresemanna i rząd obecny dając będzie do poprawy stosunków polsko-niemieckich, będących warunkiem ogólnego odprężenia.

Ogólnie biorąc, kierowniczej opinii francuskiej chodzi przede wszystkim o to, żeby incydent graniczny nie wpłynął ujemnie na dobre kształtowanie się stosunków polsko-niemieckich, co w nie miłym stopniu byłoby dywersją dla niemieckiej polityki Francji.

Obawa francusców mogłaby być zrozumiała tylko w tym wypadku, gdyby były mniej znane pokojowe aspiracje i dążenia Polski.

I. g.

Sterowiec niemiecki wpadł do morza

SZTOKHOLM 5 VI. Lecący ze Sztokholmu do Słupska na Pomorzcu niemiecki mały sterowiec, na południe od wyspy Oeland wpadł do morza wskutek defektu. Załoga w liczbie 3 osób została wyrwana przez załogę okrętu niemieckiego „Warburg”. Na miejsce katastrofy sterowca wysłano pomoc.

Mimo wszystkich wysiłków nie udało się sterowca wyłowić, który ubiegłej nocy katastroficznie sroczona zatonął w miejscu głębokim, niema żadnej nadziei na wydobycie go z wody. Jak stwierdzono sterowiec opadł w morze wskutek defektu motoru.

ROZMAITOŚCI

Godzina polojna dla kotów. W poukazywaniu coraz to nowych źródeł dochodowych magistrat miasteczka niemieckiego Löwenberg...

Niedziela 8 czerwca. 10.15. Naboż. z Katedry poz. 11.30. Tram. z Katowic. 11.58. Sygnal czasu. 14.00. Pogodzenie rolnicza. 14.20. Muzyka. 14.30. Odczyt. 14.50. Muzyka. 15.00. Odczyt. 15.20. Muzyka. 16.00. Odczyt. 16.20. Płyty gramofonowe. 16.40. Odczyt. 16.55. Płyty gramofonowe. 17.05. Opowiadanie. 17.30. Koncert. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Płyty gramofonowe. 19.40. Wiadomości przyjemne. 20.00. Tram. z Katowic. 22.00. Fejleton. 22.15. Kom. met., pol., sport. 22.25. Ostatnie fale. 23.00. Muzyka tan.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1411. Sobota 7 czerwca. 11.30. Kom. PAT. 11.58. Sygnal czasu. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. Meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.20. Odczyt. 16.15. Wiadomości Tow. Kooperaty-stów. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 17.05. Odczyt. 17.30. Program dla dzieci. 18.30. Nabożeństwo z Wilna. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Centralne Tow. Organizacji i Kółek Roln. 19.40. Prsa. Dziennik Redj. 20.00. Uroczysty apel. 20.30. Na Bielany. 22.00. Fejleton. 22.15. Kom. meteor. polic., sport.

Na Zielone Świątki! Pierwszorzędna cukiernia "AMERYKA" w LIDZIE ul. Suwalska 13 tel. 14 przyjmuje wszelkie zamówienia. Również poleca świeże torty, cukry oraz inne wyroby cukiernicze po cenach przystępnych. Skradziono dowód osobisty Mr. S. wydany przez urząd gminy Łągowo w dniu 5 sierpnia 1929 roku na imię Błażewski Szechno w. Nowa-Berezyna—unieważnia się. 638-3

PLAGA LETNIA!!! Muchy są potrzebne, wymagają jako różnościelki wszelkich zbrojów są niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego. Proszę używać proszek japoński "KATO", który jest dozwolony w pokoju: muchy, pszczy, komary, pluskwy i wszelkie roztocze. "KATO" przeznaczony dla sferowa — jest reklamą lecz rzeczywistość: kto sroba "KATO" pozostanie wdzięczny za dobrą poradę. Przedstawiciel "KATOLI" Z. WOJTKIEWICZ Wilno, ul. Kewajowska 21. Agencja na Baranowiczach i sąsiedni rejon Siedl. Apłeczny i Karcowa ul. Działkowa Nr. 2. Żądać we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Żądajcie wszędzie znakomitego napoju orzeźwiającego SINALKO. Reprezentacja: Goldfarb w Słonimie.

DNIA 8 CZERWCA W NIEDZIELĘ będzie czynny nad ŚWITEZIĄ BUFET WIEJSKI KOŁA GOSPODYŃ „ŚWITEŻ“

ZYGMUNT WARTBURG WARSZTATY MECHANICZNE Baranowicz, Kolonie Urzędnicze, d. wł. Warsztaty wykonują kalkawicze: kochmalnie, gorzelnie, olejarnie, młyny, tartaki. Kotły: miedziane i żelazne, konstrukcje żelazne, naprawa maszyn. Roboty kancelijacyjne, ogrzewanie centralne, instalacje elektryczne 457-10

Statut o samolnym podatku komunalnym od posiadania przedmiotów zbytku

Nad podstawie art. 20 ust. 1 i art. 21 ust. 3 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747) wypracowa się na rzecz związku komunalnego pow. Baranowickiego, podatek od posiadania przedmiotów zbytku na rok 1930 31.

- § 1. Przedmiot opodatkowania stanowią: samochody osobowe, motocykle, rowery, karawazy, powozy, wolanty i tp. ekwipaż rezerwowy, broń myśliwska i konie wierzchowe, służące do osobistego użytku i wywozy osobistej, należące do mieszkańców gmin wiejskich powiatu Baranowickiego. § 2. Do uiszczenia podatku obowiązani są posiadacze przedmiotów, wymienionych w § 1. § 3. Od podatku wolne są: 1) przedmioty zbytku, wymienione w § 1, które znajdują się w posiadaniu władz państwowych, lub samorządowych, przedstawicieli państw obcych, oraz osób przejeżdżających, przebywających w obszarze pow. Baranowickiego niedłużej

- nił 4 tygodnie i 2) broń myśliwska, od której uprzednio opłacono należność za kartę łowiecką. § 4. Podatek wynosi rocznie: a) od samochodu osobowego 120 zł. b) od motocyklu 20 zł. c) od roweru 10 zł. d) od karety 60 zł. e) od powozu 40 zł. f) od wolantu 30 zł. g) od dubeltówki i sztucera 25 zł. h) od każdego konia wierzchowego 40 zł.

UWAGA: Stawki podatku od samochodów należy różniczkować w zależności od siły nośnej, zaś stawki podatku od kar i innych ekwipaży w zależności od tego, czy ekwipaż jest jednokony, czy parokony. § 5. Podatek płatny jest jednorazowo na cały rok.

Wymiar podatku uskuteczniła Wydział Powiatowy na podstawie danych o liczbie przedmiotów, podlegających opodatkowaniu, które posiadacze tych przedmiotów obowiązani są zakomunikować Wydziałowi Powiatowemu w sposób wskazany w przepisach wykonawczych do niniejszego statutu. § 7. Celem kontroli podatku może Wydział Powiatowy żądać od właścicieli nieruchomości przedłożenia wykazu osób, posiadających przedmioty podlegające opodatkowaniu. § 8. Wydziałowi Powiatowemu przysługują prawo w wyjątkowych wypadkach czynienia ulg, wzgl. zupełnego zwolnienia przedmiotów od opodatkowania. § 9. Zawiadomienie o wymiarze podatku następuje przez wyłożenie w lokalu Wydziału Powiatowego listy płatników ze wskazaniem liczby przedmiotów, opodatkowania i przypuszczalnej kwoty podatkowych, oraz przez publiczne obwieszczenie o wyłożeniu z oznaczeniem w nim terminu płatności podatku i środków prawnych.

§ 10. Odwołania podlegają przepisom art. 48 i 50 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747). § 11. Nieuszczesny w terminie podatek ściągnięty będzie w drodze przymusowej z doliczeniem kosztów egzekucyjnych, odsetek i kar zwłoki, w-g postanowień zawartych w ustawie z dnia 31 VII 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721) zmienionej częściowo rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-V 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46, poz. 401).

Wykroczenie przeciwko przepisom o wymiarze i poborze podatku podlegają karze do wysokości najwyżej 345,9 zł., o ile nie będą mieć zastosowania art. 62—66 Ustawy z dn. 11 VIII 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747). § 13. Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu wyda Wydział Powiatowy. § 14. Statut niniejszy wchodzi w życie po zatwierdzeniu go przez władze nadzorczą i ogłoszeniu przez Wydział Powiatowy drogą wywieszenia w biurze Wydziału Powiatowego i wydrukowania w gazecie "Zycie Nowogrodzkie". 640

(-) Przepałkowski Przewodniczący Wydziału Powiatowego STAROSTA

OBWIESZCZENIE. Komonik Sądu Powiatowego w Nowogrodzie, zamieszkały w m. Nowogrodzie przy ul. 3-go Maja pod Nr. 4, obwieszcza, że na zaspołnienie należności na rzecz Maksyma Horodejczyka od dzielnicy Aleksandra Horodejczyka sumy 5000 zł. z proc. i kosztami, w dniu 14 czerwca 1930 r. o godz. 10 tej rano odbędzie się w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Nowogrodzie przy ulicy Kordeckiej publiczna sprzedaż przez liczącą nieruchomości ziemskiej polskowej we wsi Horodziejce i Wolkowicze gminy Horodeczno, powiatu i województwa nowogrodzkiego, należących do dzielnicy Aleksandra Horodejczyka wspólnie i niepodzielnie z bratem Janem i Maksymem, oraz matką Stefaną Horodejczykami, składającej się z 21 działek gruntu różnego użytku, oraz zabudowań: dwóch starych drewnianych domów mieszkalnych jeden pokryty gontami drugi słomą, dwóch stołów drewnianych, dwóch chlewbów drewnianych, pokrytych słomą, spichlerza drewnianego i piwnicy kamiennej, pokrytej gontami, szczególnie wskazanej w opisie w dn. 6 maja 1930 roku sporządzonym.

Wykaz nieruchomości urządzonej katedry hipolitecznej niema i w zastawie nie jest, lecz znajduje się w dzierżawie u wierzyciela Maksyma Horodejczyka z terminem na 36 lat od dnia 21 maja 1928 r. i podlega sprzedaży prawo dzierżawy w dwóch słodnych częściach do opisanej nieruchomości w całkowitym komplecie, według wskazanego wyżej opisu.

Liczących nieruchomości się od sumy szacunkowej 1500 złotych. Stawki do liczących obowiązuje w dotychczas w sprawie 150 złotych. Warunki liczącyjne mogą być przejrane w Kancelarii Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Nowogrodzie.

Komonik Sądowy Antoni Birula

Kino „APOLLO“ w Baranowiczach. W najbliższych dniach drogę imię sercu każdego Polaka. Wielki bohater w latach swych młodzieńczych przetrwał tragedję sepa, która opiewa najczystszy polski film obecnego sezonu. „Pierwsza miłość Kościuszki“ W rol. główn. Zbigniew Pawłowski i Sygnał Lewicki. To film, który zachwyci młodych i starych, którzy staną i wyznają. To film, pełen ideałów który każdy Polak zobaczyć musi. Dzień premiery ogłoszony w afiszach. Stajkujcie się.

Charles Wesley Sanders (34) Smierć na rozdrożu — Przybył pan w te strony tego wieczora, kiedy pan Sobey bawił w stolicy—ciągnął dalej Harbord. — Przybył pan konno—na swoim cennym bułanku. Droga musiała panu zająć sporo godzin. Przesz ten czas gubernator może wydzielić i powrócić do stolicy. — Naturalnie — wtrącił prawnik, ale Harbord nekował mu gestem milczenia i zwrócił na awego wroga przenikniętym spojreniem bystrych oczu, w których zamigotała podziwliwosc. — Mc Gregor uśmiechnął się leniwie. — Mecenasie — zapytał nagle Harbord—co pana skłoniło do dopuszczenia się takiej grubej błagi, że to niby pan wyjechał zawiązać wiezki wyroku? — Ja — szepnął Sobey. — Powiem panu dlaczego on to zrobił — przerwał Bert. — Chciał poprosić naclagać Hammerley's, Wyłudził od niego za tą przysługę tysiąc dolarów. — Nie dostanę tego tysiąca — krzyknął z gniewem gospodarz. — Faktycznie nie dostał — potwierdził Mc Gregor, zwracając się wytlacnie do Harborda. — Hammerley unieważnił czek. Czek ten dostał się w ręce Dorra. Nie rozumiem, jakim sposobem Sobey mógł mieć u Dorra taki dług—tysiąc dolarów. — To on oddał czek Dorrowi? — zapytał trochę niepewnie Harbord. — Tak — potwierdził Bert. — Coś w tem jest. Sobey miał w ręce Dorra jakiegoś zobowiązania. Ale kiedy Dorra przysłał swożo ciemna figure. — Czy to prawda, mecenasie? — zapytał Harbord. — Niektemne kłamstwo — zgrzytnął chrapliwie adwokat. — Ale co? Czy to, że pan dał czek Dorrowi? — Prawda jest, że czek został unieważniony. — Już on był winien Dorrowi te tysiąc dolarów za coś dobrego—ciągnął dalej Mc Gregor. — Zna pan Dorra i jego kamratów, wie pan, co to są za numery. Powinien pan wiedzieć. Sam ich pan wynajmował. — Nieprawda! — Przewal Wyznał ich pan, żeby się na mnie zaszadził u rozstających drog. Nie stało p. odwagi rozprawić się zemną osobście, więc pan wynajął gotowych do wszystkiego lotrzyków. — Harbord siedział przez chwile z zaczięniętymi ustami. Nasunęła mu się refleksja, że najwgodniej będzie zignorować zarzut przeciwnika o wynejęciu zbrojów, a uciepić drugiego, że on go się boi. — Może się panu zdaje, że go się boje, co? — zgodził uprzejmie. — Zobaczymy, kto się kogo będzie bał, tylko się wyświelili parę rzeczy. — Czy ich pan wynajmował? — nalegał Mc Gregor. — Pan m. śli, że bałbym się do tego przystać? — zapytał wyzywająco Harbord. — O, wcale nie, Pokażę panu, że nie wiem, co to strach. Tak. Ja wynajmłem tych chłopców. Uwagażem, że to będzie najłatwiejszy sposób pozbycia się pana. Miał polecenie nastrączyć pana i przepędzić z tych stron. — Co im się nie udało. — I nie wybił pan sobie z głowy tej niegodziwej myśli? — Nie. Teraz chcę, żeby pan tu jednak pozostał. Chce, żeby pan pozostał długo — du-

go — du-go. — Mc Gregor zrozumiał intonację słów i towarzyszący im wyraz twarzy. Zrozumiał, że chodziło mu mniej ni więcej tylko o wieczne pozostanie przy miejscu. — Wiem, jakim sposobem dowiedział się pan, że mecenas nie widział się z gubernatorem — ciągnął dalej Harbord. — Dostał pan depesze. A ja gupl uwierzyłem, że pańscy chlebodawcy naprawdę telegrafowali do pana o stanie rynku. To było umówione, rozdzaj szafny, prawde? — Telegram wysłał jeden... z moich zwierzchników — odpowiedział Bert. Był tak uprzejmy, że obiecał dać mi znać. Chciałem wiedzieć o miejscu pobytu gubernatora. W telegramie tym była również wiadomosc, że gubernator otrzymał pańską depesze. — To znaczy, że moja interwencja była rozstrzygająca. — Nie — zaprzeczył otwarcie Mc Gregor. — Gubernator postanowił zawiesić wykonanie wyroku jeszcze przedtem zanim otrzymał pańską depesze. — A więc pan jest wysłannikiem gubernatora? — Nie — zaprzeczył znów Mc Gregor. — Gubernator nie dał mi żadny pełnomocnictw i nie działam w jego imieniu. Wszystko co robię, na własna rękę. Jestem absolutnie bez poparcia. Absolutnie. I daję sobie jakąś radę. Jestem z panem szczerzy, bo sorkjentowałem się wreszcie, kogo mam przeciwko sobie; pana Sobey'a i tamtych czterech. Sobey nie wieia, się liczy. Ten człowiek nie zna się na swoim zawodzie. Taki z niego prawnik jak i ja, a może nawet ja lepszy. — Włec pan sobie wyobraź, że ja, Sobey i tamtych czterech stanowimy jedną bandę? — zapytał Harbord. — Tak to wygląda. Moody został zamordowany w tajemniczy sposób. Hammerley go nie zabił. Ceteraj był przypadkiem świadkami zbrojstwa. Przekonałem się, że pan i Sobey jesteście z nimi w porozumieniu. Wiem, że Sobey jest krećca. I pan musi o tem wiedzieć. Chciał oszukać Hammerley's'a, odebrałszy od niego zapłatę za to, czego nie zrobił. — Pan Sobey udzielił mi tylko malej porady prawnej i nic więcej — odparł Harbord. Co się zaś tyczy morderstwa, to może się pan zapytać panny Anny, gdzie je wtedy byłem. — Szadze, że człowiek rozporządzający takimi kapitałami jak pan, mógłby bawić w Marsie, a kazać popelnic morderstwo na ziemi—odpowiedział — Mc Gregor. — Włec pan mnie oskarża o podmwienie do morderstwa? — Nie oskarzam. Jedna rzecz rzuca się w oczy. Był pan zdolny wynająć tych ludzi, aby się na mnie zaszadził w maskach. I pod broń. Wolno mi to narwać tchorowska sztuczka i dlatego nie wierzę, że Sobey działał w odnieśniu do pana tylko jako doradca prawny. Szadze, że używa go pan, w razie potrzeby, do różnych brudnych robót. — Sobey dowiódł nagle, że nie jest zupełnym kretynem. Obrócił się w kresle, twarzą do Harborda i zapytał: — Czy to nie fakt, że z wyjątkiem jednej, malej porady, nie łączyły nas nigdy żadne stosunki? — Nie tak. — Ten człowiek kłamie, łącząc pana, mnie i tamtych czterech w jedną spółkę. — Jettel nie kłamał, to błędny pompućku. (c. d. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. 3-go Maja 7. Telefon 75 i 100. Czynne oddzielenie oprócz dni: REDAKCJA od 13-14 do 15-14 i od 18-14 do 24-14; ADMINISTRACJA od 9-14 do 15-14 i od 18-14 do 19-14. Redaktor naczelny przyjmuje ul. 14-14 do 15-14. Reklamość Redakcje nie zwraca, Kołsto P. K. O. Nr. 81.287. Drukarnia Wyz. Pow. tel. 99. CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz min. lub jego miejsce szerokość 1 spaltu (układ 6 spaltowy): przed tekstem 30 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 15 gr. Drobne za wiersz 10 gr. Poszukiwane pracy za wiersz 5 gr. Fantazyj i tabelaryczne, bilans 50% drożej. Dla kooperatyw i instytucji społecznych 25% rabatu. PRENUMERITY: W Nowogrodzie z odnośnieniem do domu i samiejscowe wiaz z przesyłką zł. 4 zagranicznie — 7.00. Za zmianę adresu 50 groszy. Redaktor i wydawca: Mikołaj Zdanowicz Drukarnia Wyz. Pow. w Nowogrodzie.